

ANTONI AGOPSZOWICZ

ROSZCZENIE O ZAPOBIEŻENIE BEZPODSTAWNEMU WZBOGACENIU

I. Problem sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy możliwe jest w aktualnym stanie prawnym skonstruowanie roszczenia o zapobieżenie bezpodstawnemu wzbogaceniu i jakie przesłanki musiałyby się spełnić po to, ażeby mogło ono powstać. Inspiracją do rozważenia tego zagadnienia wynikła z lektury czechosłowackiego kodeksu cywilnego. Przypomnę, iż w myśl postanowień § 415 tego kodeksu „każdy powinien tak postępować, aby nie doszło do wyrządzenia szkód na zdrowiu i mieniu albo do bezpodstawnego wzbogacenia”. Dalsze przepisy określają obowiązki i uprawnienia stron mające na celu zapobieżenie szkodzie lub wspomnianemu wzbogaceniu. Szczegóły można pominąć¹.

Wykładnia systemowa wydaje się przemawiać za prostym, rozwiązaniem tego zagadnienia. Jeżeli się zważy, że czechosłowacki kodeks cywilny reguluje odpowiedzialność odszkodowawczą oraz z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia łącznie w jego części VI, polski zaś kodeks cywilny poświęca tym zagadnieniom dwa odrębne tytuły, z których tylko jeden zawiera przepis powołujący do życia roszczenie o charakterze prewencyjnym (art. 439 k.c), to odpowiedź negatywna na postawione pytanie wydaje się nie budzić wątpliwości. Wniosek taki wymaga jednakże zweryfikowania za pomocą wykładni funkcjonalnej. W szczególności zaś na uwadze należy mieć treść art. 414 k.c, stosownie do którego przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu nie uchybiają przepisom o obowiązku naprawienia szkody, z czego wynika, że aczkolwiek roszczenia z obu artykułów zmierzają do innych celów, konkurują one ze sobą, „jeżeli okoliczności konkretnego wypadku poza obowiązkiem wydania korzyści lub jej wartości uzasadniają również żądanie naprawienia szkody”². Można bowiem łatwo sobie wyobrazić sytuację, w której zagrożony mógłby wprawdzie żądać zapobieżenia szkodzie, nie zaś — przesunięciu majątkowemu rodzącemu równocześnie korzyść po stronie za tę szkodę odpowiedzialnej. Trudno jednakże o motywy, które mogły za takim rozwiązaniem przemawiać.

¹ Por. A. Agopszowicz, *Obowiązek zapobieżenia szkodzie na tle prawno porównawczym*, w: *Studia z prawa zobowiązań*, Warszawa—Poznań 1979, s. 52 i nast.

² J. Pietrzykowski, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*. Warszawa 1972, t. II, s. 979.

Nie przesądając więc z góry rozstrzygnięcia przedstawionego problemu trzeba również przypomnieć, że stosunek roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia do innych roszczeń nie jest w naszym systemie prawnym jednolity³. Chodzi tu głównie o stosunek do roszczeń chroniących prawa rzeczowe, posiadanie oraz z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania⁴. Dopuszczenie bowiem roszczenia o zapobieżenie bezpodstawnemu wzbogaceniu może zmusić także do weryfikacji ustalonych poglądów na wzajemny stosunek tych roszczeń.

Przewidywane rozmiary niniejszej rozprawy skłaniają do przyjęcia określonych założeń w celu uniknięcia niepotrzebnych powtórzeń. Zważywszy, że podstawowe, interesujące nas instytucje (bezpłatne wzbogacenie, odszkodowawcza odpowiedzialność prewencyjna, zbieg norm) doczekały się opracowań monograficznych⁵, sądzę, iż nie powstaje potrzeba przypominania wyrażonych w nich poglądów⁶. Stanowiąc one będą punkt wyjścia do dalszych rozważań.

II. Na uwadze należy mieć trojaką sytuację: 1) albo skutek zdarzenia opisanego w hipotezie normy prawnej pojawia się tylko szkoda, za którą prawo czyni kogoś odpowiedzialnym, 2) albo na skutek tego zdarzenia następuje także przesunięcie określonych wartości majątkowych⁷ z majątku poszkodowanego do majątku osoby odpowiedzialnej za szkodę bez podstawy prawnej, 3) albo wprowadzie przesunięcie takie ma miejsce, jednakże nikt nie ponosi odpowiedzialności za szkodę.

³ A. Ohanowicz, *Zbieg norm w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1963, s. 144; tenże, w *System prawa cywilnego. Prawo zobowiązań — Część ogólna*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1981, t. III, cz. 1, s. 510 i nast.

⁴ Z niejasnych dla mnie względów nie wzbudził dotychczas szerszego zainteresowania wzajemny stosunek roszczeń chroniących dobra osobiste (prawa na dobro niematerialnych) oraz roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Por. A. Ohanowicz, *Niesłuszne wzbogacenie*, Warszawa 1956, s. 87 i nast. Zupełnie pominał to zagadnienie A. Szpunar (*Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979), fragmentarycznie natomiast zajął się nim A. Kopff (*Roszczenie o wydanie uzyskanych korzyści w prawie autorskim i wynalazczym a roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia*, w: *Studia z prawa zobowiązań* red. Z. Radwański, Warszawa—Poznań 1979, s. 21 i nast.

⁵ A. Ohanowicz, *Niesłuszne...; tenże Zbieg...; A. Agopszowicz, Obowiązek zapobieżenia szkodzie*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1078.

⁶ Zdaję sobie z tego sprawę, że o ile poglądy A. Ohanowicza, wyrażone w cytowanych wyżej monografiach spotykały się z powszechną akceptacją, ó tyle moje wywołały, jak na razie, opozycję (por. W. Katner, *Roszczenie o zapobieżenie szkodzie w stosunkach sąsiedzkich*, NP 1979, nr 12 s. 36 oraz B. Lewaszkiewicz-Petrykowska: recenzja mojej rozprawy, cytowanej w przypisie 5, PiP 1980, nr 8, s. 107 i nast., a także recenzję Z. Banaszczyka, NP 1980, nr 9, s. 102 i nast.). Skłonny jestem jednakże w dalszym ciągu je podtrzymać, co nie oznacza, że oie przywiązuje wagi do uzasadnionej krytyki.

⁷ Nie tylko w sensie pozytywnym, lecz również negatywnym tzn. gdy korzyść polega na uniknięciu przez wzbogaconego wydatków. J. Pietrzykowski, *Kodeks cywilny ...*, s. 957.

Sytuację opisaną w punkcie 1) możemy pozostawić na uboczu; nie wykazuje ona bowiem żadnych cech szczególnych, można więc ograniczyć się tylko do przypomnienia reguł rządzących odpowiedzialnością prewencyjną. Aczkolwiek zagadnienie budzi wiele wątpliwości⁸ podtrzymuję w dalszym ciągu pogląd, iż w celu powstania tej odpowiedzialności muszą się spełnić te same okoliczności, które są konieczne po to, ażeby pojawił się obowiązek naprawienia szkody z wyjątkiem jednej — stan bezpośredniego zagrożenia szkodą nie może jeszcze przekształcić się w szkodę. Istnieje zatem, poza nielicznymi wyjątkami⁹, ścisła więź między podstawą odszkodowawczej odpowiedzialności kompensacyjnej i prewencyjnej¹⁰. Po to jednakże, ażeby powstała sytuacja wskazana w punkcie 2) trzeba, by spełniły się wszystkie przesłanki założone w art. 405 k.c. oraz w przepisach regulujących podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej. Tu zaś sytuacja może być różna, w zależności od tego, na jakiej zasadzie opiera się ta odpowiedzialność.

Najmniejsze wątpliwości budzi sytuacja, gdy uzyskana korzyść jest następstwem zawinionego, działania sprawcy szkody, korzyść bowiem i uszczerbek są wtedy wynikiem jednego zdarzenia¹¹. Jeżeli więc uzyskał on tę korzyść kosztem majątku poszkodowanego, temu ostatniemu służyć będzie, w zależności od jego wyboru, roszczenie zarówno o naprawienie szkody, jak i o wydanie bezpodstawnego wzbogacenia. Obydwa te roszczenia zmierzać będą do innych celów; pierwsze do odebrania utraconej korzyści lub jej wartości, drugie do naprawienia poniesionej szkody. Mają one jednakże tę wspólną cechę, iż chronią majątek, jako pewną wartościowo wymierną całość¹².

Nie ma też wątpliwości, iż skutkiem wspomnianego zdarzenia w postaci grożącej bezpośrednio szkody zagrożony mógłby przeciwdziałać za pomocą roszczenia o odwrócenie grożącego niebezpieczeństwa¹³. Zazwyczaj też prowadziłyby ono równocześnie do zapobieżenia uzyskaniu korzyści majątkowej kosztem tego zagrożonego. Wątpliwości dotyczą sytu-

⁸ Por. np. W. Katner, *Roszczenie ...*, oraz B. Lewaszkiewicz-Petrykowska; recenzja ... Por. również W. Czachórski, w *System prawa cywilnego, Prawo zobowiązań — część ogólna*, Wrocław—Warszawa—Kraików—Gdańsk—Łódź 1981, t. III, cz. 1. s. 657.

⁹ A. Agopszowicz, *Przesłanki określające obowiązki przedsiębiorstwa górniczego w zakresie zapobieżenia szkodom innym niż górnicze*, w: *Problemy prawne górnictwa* 3, Katowice 1979, s. 7 i nast., oraz tegoż: *Z problematyki odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną wykonywaniem uprawnień*, Zeszyty Naukowe UWr, w druku.

¹⁰ Por. A. Agopszowicz, *Obowiązek...*, s. 216.

¹¹ J. Pietrzykowski, *Kodeks cywilny...*, s. 957.

¹² A. Ohanowicz, *Zbieg...*, s. 141.

¹³ Nie ma bowiem sporu co do tego, iż roszczeniem opartym o art. 439 k.c. można się posłużyć w przypadku, gdy odpowiedzialność opiera się na zasadzie winy. Kontrowersja dotyczy wyłącznie podstaw odpowiedzialnej oderwanej od winy lub jej postaci obiektywnej (bezprawności).

acji, w której zagrożony, oparłszy swoje roszczenie wyłącznie na art. 439 k.c. w związku z art. 405 k.c., zmierzałby tylko do zapobieżenia wspomnianemu przesunięciu majątkowemu, przez co mógłby pośrednio osiągnąć ten skutek, iż zapobiegłby równocześnie grożącej szkodzie. Gdyby dopuścić tego rodzaju roszczenie, oznaczałoby to, że zagrożony mógłby w ten sposób uniknąć kłopotliwego niekiedy dowodu winy, a jednocześnie osiągnąć cel w postaci zapobieżenia, jeżeli nie całej szkodzie, to przynajmniej jej części w postaci korzyści majątkowej objętej hipoteką art. 405 k.c. Jeżeli jednak możliwość taka nie stoi na przeszkodzie dopuszczeniu konkurencji roszczeń z obydwu podstaw prawnych w sferze kompensacji¹⁴ to brak motywów, dla których należałoby to zagadnienie rozwiązać odmiennie w sferze prewencji.

Za takim rozwiązaniem przemawiają także względy strukturalne. Chodzi bowiem o ten sam typ stosunków prawnych (samoistnych)¹⁵ oraz o wspólny cel nadrzędny, któremu służą wynikające z nich roszczenia, jakim jest ochrona czyjeś majątku¹⁶. Brak więc argumentów, dla których należałoby po części dopuścić ochronę prewencyjną tego majątku, po części jej odmówić, w należności od tego ozy chodziłoby o zapobieżenie szkodzie, czy bezpodstawnemu wzbogaceniu, zwłaszcza gdy się zważy, że niekiedy za pomocą jednego z tych roszczeń byłoby możliwe osiągnięcie obu wspomnianych celów. Nie ma natomiast istotniejszego znaczenia, czy uznamy, że możliwość ta wynika z odpowiedniego zastosowania art. 439 k.c., ozy ze skonstruowanej normy, podobnej do zawartej w cytowanym przepisie, do tego zagadnienia jeszcze wróć.

III. Odrębnego rozważenia wymaga sytuacja, gdy to sprawcy szkody można przypisać tylko bezprawność, brak zaś subiektywnych przesłanek winy¹⁷. Nie uzasadnia bowiem ona odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę, nie stoi zaś na przeszkodzie — według niektórych poglądów — przyznaniu roszczenia o odwrócenie grożącego niebezpieczeństwa¹⁸.

Nie sądzę przede wszystkim, ażeby pomiędzy bezprawnością w znaczeniu obiektywnej przesłanki winy a brakiem podstawy prawnej w ro-

¹⁴ A. Ohanowicz, *Zbieg* ..., s. 142.

¹⁵ Tzn. powstających, poza istniejącym zobowiązaniem, wskutek wyrządzenia szkody (bezpośredniego zagrożenia szkodą) lub bezpodstawnego wzbogacenia (bezpośredniego zagrożenia bezpodstawnym wzbogaceniem).

¹⁶ Por. A. Ohanowicz, *Zbieg* ..., s. 140 i nast.

¹⁷ Wprawdzie pojawił się pogląd, że łącząc przesłanki obiektywne i subiektywne winy zaciemniłem obraz problemu (por. W. Katner, *Roszczenie* ..., s. 45, przypis 45), nie sądzę jednakże aby tak się stało. To samo czyni zresztą mój Szanowny Oponent na s. 44, gdy pisze, że zarzut winy wymaga spełnienia się jej przesłanki obiektywnej i subiektywnej, nie dostrzegam więc różnicy poglądów w tej materii.

¹⁸ Op. cit., s. 45 z powołaniem się na B. Lewaszkiewicz-Petrykowską, *Roszczenie o zapobieżeniu szkodzie*, Studia Prawno-Ekonomiczne, t. XIII, 1974, s. 52 - 53. Tak też B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, recenzja ..., s. 109 in fine. Por. A. Agopszowicz, *Obowiązek* ..., s. 90 oraz tam wskazaną literaturę.

zumieniu art. 405 k.c., można postawić znak równości. Wystarczy odwołać się do przepisów o nienależnym, świadczeniu. Łatwo wtedy zauważyć, że art. 410 § 2 k.c. nie zakłada, iżby miało ono nastąpić na skutek cudzego czynu bezprawnego. Najbardziej zaś instruktywny z tego punktu widzenia wydaje się przypadek *conditions causa finita*, gdy to świadczenie nastąpiło w wyniku istniejącego zobowiązania, jego zaś podstawa odpadła później z przyczyn zewnętrznych¹⁹, na przykład wskutek uchylenia wyroku zaopatrzonego rygiorem natychmiastowe j wykonalności. Z bezprawnością natomiast, ściślej zaś z dokonaniem czynu zabronionego przez ustawę lub sprzecznego z zasadami Współzycia społecznego, wiążą się szczególne skutki jakie przewiduje art. 412 k.c. Przepis ten wymaga jednakże świadczenia świadomego, co oznacza, iż w grę wchodzi kwalifikowana postać winy. Trudno jednakże sobie wyobrazić, ażeby ten co chce dokonania czynu bezprawnego przez inną osobę, równocześnie mógł być zainteresowany zapobieżeniem przesunięciu korzyści do majątku tej osoby w zamian za jej świadczenie.

Pomijając więc nadmierne szczegóły można założyć, iż chodzi o taką klasę przypadków bezpodstawnego wzbogacenia, gdy to przesunięcie korzyści majątkowej w rozumieniu art. 405 k.c. ma nastąpić wskutek zachowania się sprzecznego z prawem lub zasadami współzycia społecznego (bezprawnego). Chodzi teraz o to, czy można się posłużyć w tym przypadku roszczeniem z art. 439 k.c. o zapobieżeniu takiemu bezpodstawnemu wzbogaceniu.

Podobne zagadnienie wyłoniło się na tle zbiegu przepisów o ochronie własności, zwłaszcza w stosunkach sąsiedzkich, z art. 439 k.c. Konkluzja zamknęła się w retorycznym pytaniu. Dlaczego utrudniać sytuację zagrożonego powstaniem szkody [właściciela nieruchomości — dopisek mój — A.A.] żądaniem od niego dowodu winy, skoro art. 439 k.c. do tego nie upoważnia. Wystarczy, gdy ustalimy, że zachowanie się sprawcy szkody grożące bezpośrednio wyrządzeniem szkody) jest „naganne”, bądź „obiektywnie naganne” a więc „bezprawne w szerokim rozumieniu tego pojęcia”²⁰. W tym kontekście można postawić pytanie: dlaczego mamy żądać od właściciela nieruchomości dowodu bezprawności czyjegoś zachowania się, skoro art. 439 k.c. nas także „do tego nie upoważnia”? Nie upoważnia on zresztą do stawiania jakichkolwiek wymagań zagrożonemu z wyjątkiem dowodu, że grozi mu bezpośrednio szkoda²¹. Z punktu widzenia jego wykładni literalnej każde takie żądanie

¹⁹ A. Ohanowicz, *Niesłuszne ...*, s. 240 i nast.

²⁰ W. Katner, *Roszczenie ...*, s. 45 i 46.

²¹ Wbrew temu, co twierdzi W. Katner (ibidem, s. 45) nie jest prawdą, że różnice poglądów pomiędzy A. Ohanowiczem a moimi, na znaczenie terminu „bezpóśrednio” w treści art. 439 k.c., są pozorne. Gdyby tak było trzeba by uznać, iż nie ma różnicy pomiędzy przesłankami uzasadniającymi **zastosowanie** obrony koniecznej, bądź posłużenie się roszczeniem o zapobieżenie grożącej szkodzie, z punktu widzenia założonej przez obie *normy* więzi w czasie pomiędzy przyczyną i grożącym

musi być uznane za dowolne. Ponieważ wykładnia ta prowadzi nas w niepożądanym kierunku, podjąłem próbę rozwiązania zagadnienia za pomocą wykładni systemowej. Z tego zaś punktu widzenia, dowolne są właśnie poglądy, usiłujące znaleźć wspólne przesłanki dla roszczeń chroniących bezwzględne prawa podmiotowe oraz dla roszczeń odszkodowawczych. Można je co najwyżej rozważać jako postulaty *de lege ferenda*. Nie można jednak przejść na gruncie istniejącego stanu prawnego do porządku nad tym, że art. 24 k.c. uzależnia powstanie takiego roszczenia od czyjegoś zachowania się bezprawnego, art. 222 k.c. od tego, czy nie właścicielowi nie służy skuteczne względem właściciela uprawnienie do władania rzeczą (naruszenia własności w inny sposób), art. 344 k.c. — od samowolnego naruszenia posiadania, a art. 415 kc. — od winy.

Systemowa wykładnia prowadzi więc do jednoznacznych wniosków. Jeżeli dopuścić ochronę prewencyjną przed grożącym naruszeniem praw podmiotowych lub przed szkodą, to trzeba ją uzależnić od spełnienia się tych samych przesłanek, których wymagają środki ochrony kompensacyjnej, nie zaś od dowolnego wyboru tych przesłanek stosowanie do swobodnego uznania interpretatora²².

Konkludując sądzę zatem, że nie jest możliwe uruchomienie roszczenia o zapobieżenie bezpodstawnemu wzbogaceniu dlatego, że grozi uzyskanie korzyści majątkowej wskutek czyjegoś zachowania się bezprawnego, na podstawie zbiegu norm. Otwarte natomiast pozostaje pytanie, czy z przyczyn funkcjonalnych nie należy dopuścić takiego roszczenia w drodze zastosowania analogii, ale dlatego, że grozi uzyskanie korzyści majątkowej bez podstawy prawnej, nie zaś dlatego, że grozi ono wskutek czyjegoś zachowania się bezprawnego. Innymi słowy chodzi o to, czy w ten sposób daje się zbudować odrębną normę o następującej treści: „Ten komu wskutek zachowania się innej osoby zagraża bezpośrednio utrata korzyści majątkowej bez podstawy prawnej, może żą-

skutkiem (szerzej na temat tych różnic por. A. Agopszowicz, *Obowiązek ...*, s. 14 i nast. oraz s. 65 i nast.). Mój Oponent powinien był zresztą przy okazji zauważyć, że art. 423 k.c. wymaga, aby zamach był także bezprawny, art. 439 k.c. zaś tego nie czyni, co tym bardziej przemawia przeciwko uznaniu, iż bezprawność stanowi przesłankę uzasadniającą uruchomienie roszczenia przewidzianego w art. 439 k.c. Warto też przypomnieć że przesłanką roszczenia negatoryjnego nie jest „szeroko pojęta bezprawność”, lecz brak skutecznego względem właściciela uprawnienia do naruszenia własności w inny sposób, aniżeli przez pozbawienie go faktycznego władztwa nad rzeczą. Jakby tego zwrotu nie interpretować, nie sposób założyć, że istnieje tylko przypadkowa różnica pomiędzy formułą art. 24 k.c. i 222 k.c. (por. A. Agopszowicz, *Obowiązek ...*, s. 57).

²² Koncepcja ta przypomina zresztą żywo sugestię, według której zbieg norm można by rozwiązać dokonując swobodnego wyboru przesłanek z poszczególnych reżymów odpowiedzialności, sugestię odrzuconą zresztą przez doktrynę. Por. Z. Maślowski, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 1972, t. II, s. 1094 oraz tam wskazaną literaturę.

dać, ażeby osoba ta przedsięwzięła środki niezbędne do odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa, a w razie potrzeby także by dała odpowiednie zabezpieczenie". Jest to jednakże zagadnienie, które domaga się odrębnego omówienia.

IV. Zanim jednak to nastąpi rozważyć trzeba także konkurencję roszczeń z bezpodstawnego wzbogacenia z tymi podstawami odpowiedzialności odszkodowawczej, które odrywają się od zasady winy. Jest ich wiele, rozmiary zaś niniejszego opracowania nie pozwalają na oddzielne analizowanie wszystkich mogących wchodzić w rachubę przypadków. Dlatego należy zadowolić się pewną generalizacją.

Jeżeli wyjść z założenia, że określone przesunięcie majątkowe może nastąpić wskutek: 1) działania zubożonego, 2) działania wzbogaconego, 3) działania osoby trzeciej i 4) przypadku²³, to łatwo zauważyć, że z elementów tych daje się zbudować hipoteza dowolnej normy prawnej powołującej do życia obowiązek naprawienia szkody. Spostrzeżenie to wymaga jednakże kilku uzupełnień.

Na gruncie odpowiedzialności odszkodowawczej działanie zubożonego musi być rozważane w kategoriach przyczynienia się do powstania lub zwiększenia szkody i prowadzi w zasadzie do odpowiedniego zmniejszenia obowiązku jej naprawienia (art. 362 k.c.), wyjątkowo zaś do wyłączenia tego obowiązku (por. np. art. 435 § 1 k.c.). Ten ostatni skutek może zrodzić także zachowanie się osoby trzeciej (por. art. 435 § 1 k.c. in fine). Okoliczności te nie mają istotniejszego znaczenia na gruncie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, chyba że wyłączają możliwość żądania zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 411 i 413 § 1 k.c.). W kategoriach przypadku należy pomieścić wszelkie takie zdarzenia, które nie będąc zachowaniem się osób rodzą odpowiedzialność odszkodowawczą (np. spowodowane przez tzw. siły przyrody, por. art. 436 § 1 k.c.).

Współzależności pomiędzy wzbogaceniem jednej osoby a zubożeniem innej osoby nie powinno się w zasadzie identyfikować ze związkiem przyczynowym w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.²⁴, zwłaszcza jeżeli dopatrywać w nim przepisu regulującego zakres odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę²⁵. Rozważając jednak zagadnienie w kategoriach przyczynowości, nie sposób założyć, że należy poszukiwać odmiennych reguł dla oceny związku przyczynowego pomiędzy określonym w hipotezie normy prawnej zdarzeniem a szkodą, odmiennych zaś dla oceny tego związku pomiędzy owym zdarzeniem a uzyskaniem korzyści majątkowej.

²³ A. Ohanowicz, *Niestuszne ...*, s. 110.

²⁴ Ibidem, s. 124 i nast. oraz s. 140 i nast.

²⁵ Por. A. Agopszowicz, *Obowiązek ...*, s. 21 i nast.

Konkluzja zamyka się zatem w stwierdzeniu, iż w zasadzie nie istnieją przeszkody, dla których nie mogłoby nastąpić skrzyżowanie się norm powołujących do życia obowiązek wydania bezpodstawnego wzbogacenia lub jego wartości z tymi normami, które odrywając się od zasady winy rodzą obowiązek naprawienia szkody. Na przeszkodzie mogą tylko stanąć cechy stanu faktycznego założonego w hipotezie takiej normy²⁶.

Odrębnego jednakże rozważenia wymaga sytuacja, gdy obowiązek naprawienia szkody wiąże się z wykonywaniem uprawnień. Wtedy nie jest możliwe skrzyżowanie się z przepisami o bezpodstawnym wzbogaceniu, jeżeli bowiem norma prawna zezwala (bądź nakazuje) na określone zachowanie się (mogące spowodować szkodę), to trudno równocześnie takie zachowanie uznać za pozbawione podstawy prawnej. Łatwo zilustrować tę sytuację na przykładzie art. 142 § 1 k.c. Właściciel bowiem, który utracił rzecz w okolicznościach w cytowanym przepisie przewidzianych, może żądać wprawdzie odszkodowania pieniężnego, nie może jednakże żądać wydania jej w naturze. Jeżeli zaś oparłby swoje roszczenie na art. 405, żądając równowartości tej rzeczy, zostałby oddalony z tym żądaniem z tej racji, iż przesunięcie określonego składnika majątkowego nie nastąpiło bez podstawy prawnej.

Jednakże generalizacja wniosków wynikających z przedstawionego przykładu byłaby zabiegiem zbyt pochopnym. Jeżeli bowiem wrócimy do znanego już przypadku *conditionis causa finita* to okaże się, że istnieją sytuacje, w których przesunięcie składnika majątkowego nastąpiło zgodnie z prawem (zgodnie z istniejącą podstawą prawną), to jednak wskutek późniejszego odpadnięcia tej podstawy można żądać zwrotu wzbogacenia, które wprawdzie nie było bezpodstawne w chwili spełnienia go, ale stało się później bezpodstawne wskutek nowych okoliczności. Aczkolwiek więc nie spełniła się podstawowa przesłanka złożona w art. 405 k.c., przesunięcie bowiem składnika majątkowego nastąpiło zgodnie z podstawą prawną (a także nie było ono wtedy nienależne), to jednak dalsze pozostawanie tego składnika w majątku wzbogaconego nie znajduje już prawnego usprawiedliwienia. Nie tyle więc mamy do czynienia z przypadkiem mieszczącym się w hipotezie opisanej w art. 405 k.c., ile z odrębnym przypadkiem wzbogacenia, do którego z mocy art. 410 § 1 k.c. stosuje się przepisy art. od 405 do 409 k.c.

Jakie więc z tych przykładów wynikałyby wnioski? Trudna wydaje się do ustalenia reguła ogólna dotycząca konkurencji roszczeń. Powiązanie bowiem obowiązku naprawienia szkody z wykonywaniem upraw-

²⁶ Jeżeli np. bezpodstawne wzbogacenie grozi wskutek orzeczenia lub zarządzenia organu administracji państwowej (por. art. 418 § 1 k.c.). A. Agopszowicz, *ibidem*, s. 95 i nast.

nień zakłada²⁷, iż nie ma między nimi antynomii, chyba że uzasadnia ją priorytet funkcji (celu) prawa podmiotowego względem wspomnianego obowiązku. Regułę tę można przenieść na obszar przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu tylko o tyle, w jakim stopniu chodzić będzie nie o samo pierwotne przesunięcie majątkowe, to bowiem następuje na podstawie prawnej, dale o konsekwencje zdarzenia założonego przez normę prawną, które powoduje, iż dalsze pozostawanie korzyści w majątku wzbogaconego nie znajduje już prawnego usprawiedliwienia. O ile jednak roszczenie odszkodowawcze jest na tyle elastyczne²⁸, że daje się na ogół dopasować do takich sytuacji, w których obowiązek naprawienia szkody nie koliduje z funkcją prawa podmiotowego, o tyle roszczeniu z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia brak tych cech, co może prowadzić do wykluczenia konkurencji roszczeń. Z drugiej zaś strony odpadnięcie podstawy prawnej świadczenia oznaczać może, że zachowanie się stanowiące jego przyczynę nie mieści się już w granicach prawa podmiotowego i nie jest zgodne z aktualną jego treścią.

Przenosząc te rozważania na grunt prewencji można zatem sformułować następujące wnioski:

1) Ilekroć możliwe jest uruchomienie roszczenia o zapobieżenie grożącej bezpośrednio szkodzie — opierając się na podstawie prawnej oderwanej od zasady winy — tylekroć jest także możliwe przeciwdziałanie za pomocą wspomnianego roszczenia grożącemu bezpośrednio bezpodstawnemu wzbogaceniu.

2) Od reguły tej istnieje wyjątek, który dotyczy odpowiedzialności za szkodę związanej z wykonywaniem uprawnień, albowiem grożące w tym przypadku wzbogacenie nie będzie mogło być uznane za pozbawione podstawy prawnej. Późniejsze odpadnięcie tej podstawy przesuwają — jak się wydaje — zagadnienie w płaszczyznę objętą regułą sformułowaną w punkcie 1). Chodzić jednakże wtedy będzie nie tyle o zapobieżenie bezpodstawnemu wzbogaceniu, ile prawnie nisprawiedliwionym skutkom wzbogacenia zgodnego z prawem.

V. Pozostaje do rozważenia sytuacja, gdy grozi wprawdzie bezpodstawne wzbogacenie, brak jednak przesłanek uzasadniających odpowiedzialność odszkodowawczą. Skoro zaś brak także wśród przepisów art. 405 i nast. normy podobnej do zawartej w art. 439 k.c., powstaje pytanie czy można ją skonstruować odwołując się do analogia.

Sądzę, iż w każdym razie zabiegu tego nie można dokonać za pomocą

²⁷ Trudność ta wynika przede wszystkim z braku monograficznego opracowania tej podstawowej odpowiedzialności (por. A. Agopszowicz, *Z problematyki ...*) wskutek czego wszelkie twierdzenia muszą z natury rzeczy mieć charakter hipotez roboczych.

²⁸ W szczególności w postaci przyjętej w art. 439 k.c.

analogii legis²⁹, przynajmniej do chwili, gdy biadania podstawowe pozwolą na rozstrzygnięcie kwestii, czy możliwe jest uogólnienie ochrony prewencyjnej przewidzianej w art. 24 k.c. na wszelkie prawa podmiotowe bezwzględne. Brak bowiem takiej ochrony w odniesieniu do praw rzeczowych (poza nielicznymi wyjątkami), skłania do przypuszczenia, że z jakichś przyczyn, bliżej nieznanych, ustawodawca uznał, iż prawa te tej ochrony nie wymagają. Rozumowanie takie prowadziłoby do wniosku, iż zdaniem ustawodawcy nie ma w zasadzie potrzeby udzielenia ochrony przed grożącym bezpodstawnym wzbogaceniem.

Do odmiennych wniosków prowadzić może sięgnięcie do analogii iuris³⁰, zwłaszcza gdy się zważy, że każdy przypadek uzyskania korzyści majątkowej kosztem innej osoby mieści się w pojęciu szkody w znaczeniu uszczerbku majątkowego³¹, szeroka zaś formuła art. 439 k.c. skłaniać może do przypuszczenia, że intencją ustawodawcy było w zasadzie udzielenie ochrony przed każdą grożącą bezpośrednio szkodą.

Wątpliwości dotyczą szkody grożącej wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, a więc także bezpodstawnego wzbogacenia mogącego w ten sposób powstać. Jeżeli uznać za trafny, na razie niesprawdzony pogląd, że przepisy regulujące poszczególne zobowiązania (umowy) w wystarczającym stopniu zabezpieczają interesy stron³², to oczywiście nie powitanie potrzeba sięgnięcia do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu³³.

Pozostają więc do rozważania przypadki, gdy 1) bezpodstawne wzbogacenie grozi wskutek czyjegoś zachowania się poza istniejącym zobowiązaniem, 2) gdy grozi ono wprawdzie w ramach takiego zobowiązania, ale z innych przyczyn niż jego niewykonanie lub nienależyte wykonanie. W obu przypadkach należy mieć na względzie odmienną sytuację: 1) albo bowiem grozi przesunięcie korzyści majątkowej od początku pozbawione podstawy prawnej, 2) albo przesunięcie to nastąpiło wprawdzie na podstawie prawnej, ale grożą zdarzenia, w wyniku których owa podstawa prawna może odpaść. Chodzi więc o to, ażeby tym zdarzeniom zapobiec.

Łatwo zauważyć, że przypadków objętych tytułem V nie daje się sklasyfikować w sposób jednolity, głównie wskutek połączenia przepisów o nienależnym świadczeniu z klasycznym przypadkiem bezpodstaw-

²⁹ Por. Z. Ziemiński, *Logiczne podstawy prawo znawstwa*, Warszawa 1963, s. 240, brak bowiem na razie podstawy do uogólnienia ocen, którymi kierował się prawodawca normujący ochronę prewencyjną.

³⁰ Z. Ziemiński, *ibidem*, s. 223, albowiem zabieg taki może znaleźć uzasadnienie w wykładni funkcjonalnej art. 439 k.c.

³¹ A. Ohanowicz, *Niesłuszne ...*, s. 71.

³² B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Roszczenie ...*, s. 47.

³³ Wtedy bowiem zdaniem A. Ohanowicza roszczenia odszkodowawcze pochłaniają roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (*Zbieg ...*, s. 140).

nego wzbogacenia unormowanym w art. 405 k.c. Przede wszystkim bowiem do nienależnego świadczenia dochodzi zazwyczaj wskutek zachowania się zubożonego. Po drugie — jeżeli grozi odpadnięcie podstawy prawnej albo nieosiągnięcie zamierzonego celu świadczenia, to zagrożenie takie może powstać wskutek zachowania się jednej lub drugiej strony stosunku prawnego, albo obu łącznie. Znowu więc tylko wyjątkowo można by dopuścić roszczenie przeciwko potencjalnie wzbogaconemu. Podobnie, gdy czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Chodziłoby tu raczej o usunięcie wadliwości grożącej nieważnością takiej czynności prawnej.

Jak z powyższego przeglądu wynika, istnieje taka klasa przypadków nienależnego świadczenia, która wymaga raczej ochrony zagrożonego bezpodstawnym wzbogaceniem albo współdziałania obu stron w celu zapobieżenia przsunięciu korzyści majątkowej między ich majątkami. Nie są to więc klasyczne przypadki, które można by rozwiązać za pomocą roszczenia pomyślanego jako środek mający chronić zagrożonego zubożeniem. Problem nie jest zresztą pozbawiony znaczenia także na gruncie odpowiedzialności odszkodowawczej, tam jednak chodzi o pokonanie trudności głównie w płaszczyźnie prawa procesowego³⁴, tu zaś tkwią one w materialnoprawnej strukturze stosunku prawnego.

Konkluzja zatem wydaje się zamykać w stwierdzeniu, że połączenie przepisów o nienależnym świadczeniu z bezpodstawnym wzbogaceniem uniemożliwia w zasadzie skonstruowanie normy zapewniającej ochronę prewencyjną na podstawie wzorca zawartego w art. 439 k.c., stosunki prawne wchodzące bowiem w rachubę wykazują zbyt wiele odchyleń od struktury klasycznego stosunku odszkodowawczego (samolistnego), do którego wspomniany przepis jest dostosowany. Rozciągnięcie więc ochrony prewencyjnej na wszelkie przypadki bezpodstawnego wzbogacenia wymaga interwencji ustawodawcy.

Wydaje się natomiast możliwe skonstruowanie normy prawnej podobnej do art. 439 k.c. w odniesieniu do klasycznych przypadków bezpodstawnego wzbogacenia, wtedy zatem gdy grozi ono wskutek zachowania się innej — niż potencjalny zubożony — osoby, poza istniejącym stosunkiem prawnym. Nie dostrzegam bowiem argumentów, które mogłyby przemawiać przeciwko temu zabiegowi. Za *mm* zaś przemawia potrzeba wzmożenia prewencyjnej ochrony cudzego majątku, czemu dał wyraz ustawodawca Wprowadzając do tytułu VI przepis art. 439 k.c.

Roszczenie o zapobieżenie grożącemu bezpośrednio bezpodstawnemu wzbogaceniu kierowałoby się wtedy bądź przeciwko tej osobie, bądź w okolicznościach przewidzianych w art. 407 k.c. przeciwko osobie trzeciej. Najogólniej można by je określić jako roszczenie o odwrócenie gro-

³⁴ Por. A. Agoszowicz, *Obowiązek ...*, s. 221 i nast.

żącego niebezpieczeństwa. Zazwyczaj przybrałoby ono postać żądania zaniechania zachowania (w sensie aktywnym bądź pasywnym) zmierzającego do uzyskania korzyści majątkowej kosztem zagrożonego. Nie mogłoby ono natomiast przyjąć postaci roszczenia o wydanie korzyści w naturze, to bowiem oznaczałoby, że bezpodstawnemu wzbogaceniu zapobiec się nie dało. Nie mogłoby ono również przybrać postaci roszczenia o zapłatę równowartości. Nie wydaje się natomiast wykluczone zabezpieczenie takiego roszczenia w sposób odpowiedni, a więc także przez złożenia równoważnej kwoty pieniężnej do depozytu sądowego³⁵.

VI. Z kolei kilka uwag o konkurencji roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia z środkami ochrony bezwzględnych praw podmiotowych. Zagadnienie jest łatwiejsze do rozstrzygnięcia w odniesieniu do zbiegu norm regulowanego art. 24 § 2 k.c. Skoro bowiem dopuszcza on konkurencję roszczeń chroniących prawa względem dóbr osobistych (niematerialnych) z roszczeniami odszkodowawczymi, te zaś z kolei konkurują z roszczeniami z bezpodstawnego wzbogacenia, brak argumentów dla których należałoby odmówić możliwości wyboru roszczenia temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, jeżeli wskutek tego naruszenia nastąpiło również jego kosztem przesunięcie korzyści majątkowej, pod warunkiem jednak, że spełniły się przesłanki założone w art. 405 i nast. k.c.³⁶

To samo dotyczy ochrony prewencyjnej. Skoro zaś zarówno przepisy o ochronie praw względem dóbr osobistych, jak i przepisy o odpowiedzialności odszkodowawczej dysponują własnymi środkami takiej ochrony, pojawia się dodatkowy argument za analogicznym rozwiązaniem tego zagadnienia w odniesieniu do bezpodstawnego wzbogacenia.

Pominąć natomiast wypadnie normę kolizyjną zawartą w art. 24 § 3 k.c, problem bowiem wzajemnego stosunku przepisów kodeksu cywilnego do przepisów szczególnych chroniących prawa o charakterze osobistym (niemajątkowym), zwłaszcza w sferze prewencji, wymaga dodatkowych badań monograficznych.

Omawiany tu problem przedstawia się natomiast w sposób bardziej złożony w odniesieniu do środków ochrony praw rzeczowych (względem dóbr materialnych). Przyjmuje się bowiem, iż w aktualnym stanie prawnym nie istnieje możliwość dopuszczenia konkurencji roszczeń, gdyż roszczenie windykacyjne pochłania roszczenia z bezpodstawnego wzbogacenia, które mają charakter uzupełniający w stosunku do tych pierwszych i dają się uruchomić dopiero w razie ich zgaśnięcia lub przynajmniej w przypadku, gdy istnieje niepewność czy one istnieją³⁷.

³⁵ Ibidem, s. 126 i nast.

³⁶ A. Ohanowicz, *Niesłuszne ...*, s. 88.

³⁷ A. Ohanowicz, *Zbieg ...*, s. 132 i nast. Tak też J. Pietrzykowski, w: *Kodeks*

Dodatkowa wątpliwość wynika z faktu, że prawa rzeczowe nie są w zasadzie chronione prewencyjnie³⁸. Ażeby im tę ochronę zapewnić trzeba sięgnąć do przepisów odszkodowawczych. Tu zaś pojawia się zmiana trudność związana z dowodem winy, chyba że odpowiedzialność odszkodowawcza opiera się na innej zasadzie prawnej. Ułatwieniem więc mogłoby być odesłanie do środków chroniących prewencyjnie przed bezpodstawnym wzbogaceniem, wtedy jednakże wspomniana wyżej reguła kolizyjna wymagałaby uzupełnienia. Trzeba by bowiem przyjąć, że środki te tracą swój uzupełniający charakter względem roszczenia windykacyjnego nie tylko wtedy, gdy ono zgasło, ale również wtedy, gdy jeszcze nie powstało³⁹.

Sądzić natomiast można, iż nic nie stoi na przeszkodzie konkurencji roszczenia negatoryjnego z roszczeniem z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia w przypadku, gdy skutek naruszenia rzeczowego prawa podmiotowego w inny sposób niż przez pozbawienie władztwa faktycznego nad rzeczą, nastąpiło przesunięcie korzyści majątkowej kosztem podmiotu tego prawa⁴⁰, tym bardziej więc można poszukiwać ochrony prewencyjnej przez odwołanie się do przepisów regulujących odpowiedzialność z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia lub odszkodowawczą⁴¹.

L'ACTION PREVENTIVE DE L'ENRICHISSEMENT SANS CAUSE

Résumé

L'article touche la question de la possibilité de construire l'action préventive de l'enrichissement sans cause à la base de la juridiction actuelle. Cette possibilité n'est pas acceptée par l'interprétation systématique (dans le titre V il n'y a pas de correspondant à l'art. 439 du code civil), elle est approuvée par l'interprétation fonctionnelle fondée sur l'art. 414 du code civil.

cywilny ..., t. II, Warszawa 1972, s. 952. Zagadnienie nie jest zresztą bezsporne. Por. T. Dybowski, *Ochrona własności w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1979, s. 233 i nast. oraz tam wskazaną literaturę. Jednakże nawet T. Dybowski opowiadając się za konkurencją roszczeń przyjmuje, iż istnieje taki zakres krzyżowania się norm, który zabieg ten wyklucza (s. 238), wydaje się zatem, że jest to spór nie tyle o zasadę, ile o jej rozmiary. Zdaniem A. Ohanowicza uprawniony ma prawo wyboru między skargą windykacyjną, a skargą o wydanie bezpodstawnego wzbogacenia (*System ...*, s. 513).

³⁸ Par. A. Agopszowicz, *Obowiązek ...*, s. 52 i nast.

³⁹ Istnieje jednakże stan grożący naruszeniem prawa rzeczowego, a także bezpodstawnym wzbogaceniem kosztem podmiotu tego prawa.

⁴⁰ Zagadnienie to pominął A. Ohanowicz, T. Dybowski natomiast ograniczył się do opowiedzenia się za konkurencją roszczeń z powołaniem się na analogię w odniesieniu do roszczeń odszkodowawczych (op. cit., s. 366).

⁴¹ Pomijam ochronę posiadania, w odniesieniu do którego zagadnienie to nie budzi wątpliwości. Por. A. Ohanowicz, *Zbieg ...*, s. 138 i 139.

La situation est assez facile à définir quand le profit résulte de l'action consciente de l'auteur du dégât. Elle éveille plus de doutes si l'homme menacé base son action préventive uniquement sur l'art. 439 du code civil en évitant l'obligation de présenter la preuve de la culpabilité demandée par l'art. 405 du code civil. Cette obligation pose souvent des problèmes. Si la possibilité n'entrave pas de concurrence des actions préventives de deux bases juridiques dans le domaine de la compensation, il est possible de résoudre ce problème de la même façon par la prévention.

L'absence de la base juridique ne signifie pas d'illégalité, il est donc impossible de commencer l'action préventive de l'enrichissement sans cause dans la situation où la coïncidence des normes permettrait de tirer le profit matériel du comportement illégal de l'autrui.

Pour la responsabilité de dédommagement non liée à la peine il suffit de conclure: en principe il n'y a pas d'obstacles du croisement des normes obligeant à résigner de l'enrichissement sans cause ou de sa valeur avec les normes-mêmes. Cela concerne donc en même temps les actions du caractère préventif.

Il est presque impossible d'accepter la situation de lier l'obligation de réparer le dégât (ou de l'éviter) avec l'exécution de ses droits. Cela ne peut concerner que des cas exceptionnels des prestations contraires aux règles.

Il nous reste d'analyser la situation où il manque des prémisses justifiant la responsabilité de dédommagement. La question reste à résoudre: est-il possible de construire par analogie une action d'après l'art. 439 du code civil? Selon l'auteur la fusion des dispositions concernant l'enrichissement sans cause avec celles sur les prestations contraires aux normes rend impossible la construction de la règle commune. L'action préventive peut concerner uniquement les cas typiques de l'enrichissement sans cause.

Dans le fragment final l'auteur s'occupe de la concurrence des actions préventives de l'enrichissement sans cause avec les instruments de la défense des droits du sujet.

Toutes les conclusions sont basées sur le principe de la liaison étroite entre la responsabilité de prévention et de compensation exprimée par la base commune de cette responsabilité.